

**Protokół nr XXVIII/2016**  
**z obrad XXVIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku,**  
**która odbyła się w dniu 12 września 2016 r.**  
**w sali Rajców Urzędu Miasta w Kłodzku**

Sesja rozpoczęła się o godz. 10:00.

**1. Otwarcie obrad XXVIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.**

Otwarcia sesji dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Kłodzku Pan **Tomasz Żabski** mówiąc: „Otwieram obrady XXVIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku”.

**2. Stwierdzenie ważności sesji.**

Przewodniczący Rady Pan **Tomasz Żabski** stwierdził, iż w sesji uczestniczy 19 radnych w związku z tym wszystkie podejmowane decyzje będą prawomocne.

*(Nieobecny na sesji radny p. Ryszard Wójcik oraz radny p. Adam Kwas)*

**3. Wybór sekretarza sesji.**

Na sekretarza sesji Przewodniczący Pan **Tomasz Żabski** zaproponował radną Panią **Anetę Łosiewicz**. Innych kandydatur nie zgłoszono. Pani radna wyraziła zgodę. Poddano kandydaturę pod głosowanie.

*Głosowanie: za – 19, przeciw – 0, wstrzymało się - 0. (Nie głosował nieobecny na sesji radny p. Ryszard Wójcik oraz radny p. Adam Kwas )*

Radna Pani **Aneta Łosiewicz** została powołana na sekretarza obrad XXVIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.

**4. Podjęcie uchwały intencyjnej o partnerstwie Gminy Miejskiej Kłodzko w zadaniu pn.: „Przebudowa drogi powiatowej nr 3226D ul. Kościuszki w Kłodzku (od Pl.Wł. Jagiełły do skrzyżowania z ul. Noworudzką i ul. Dusznicką)” realizowanym przez Powiat Kłodzki przy udziale środków z budżetu Gminy Miejskiej Kłodzko oraz budżetu państwa w ramach programu wieloletniego pn.: „Program rozwoju gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019” i zabezpieczenia w budżecie na 2017 rok środków finansowych na realizację tego zadania, druk nr 234. (Zał. nr 1)**

Przewodniczący Rady Pan **Tomasz Żabski** omówił procedowanie ww. projektu. W pierwszej kolejności poprosił o zadawanie pytań, następnie projekt uchwały zostanie przedstawiony przez Burmistrza oraz zaproszonych przedstawicieli Starostwa. Po dyskusji nastąpi przedstawienie opinii przez Komisje i głosowanie nad projektem uchwały

Głos zabrał radny **Pan Lech Surówka**, cyt. „Panie Przewodniczący ja bardzo przepraszam, że w tym momencie, ale nie miałem możliwości uczestniczenia w poprzedniej sesji. Wiem, że ta sesja jest poświęcona zupełnie czemuś innemu, ale mam prośbę. W protokole z poprzedniej sesji zostało użyte słowo szalona wobec Pani V-ce Dyrektor Szkoły nr 6 prosiłbym, aby słowo to zostało ujęte w cudzysłów. Nie miałem możliwości złożyć takiego wniosku na poprzedniej sesji.”

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** poinformował, że w związku z tym, iż protokół został już przyjęty na poprzedniej sesji, poprosił radnego o złożenie pisemnej uwagi na piśmie, która będzie stanowić załącznik do protokołu.

Głos zabrał Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**, który powitał Pana Piotra Marchewkę oraz Pana Dariusza Krajnika przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Kłodzku oraz Zarządu Dróg Powiatowych. Po wstępnej dyskusji na pierwszych komisjach, po spotkaniu ze Starostą oraz Panami: Piotrem Marchewką, Stanisławem Sijką Dyrektorem ZDP i Dariuszem Krajnikiem była możliwość zadawania pytań. To ma być wspólny projekt z tym, że na tym etapie mówimy tylko o wspólnie złożonym wniosku do programu rozwoju infrastruktury drogowej. Partnerem wiódącym byłby Powiat Kłodzki, natomiast Gmina Miejska Kłodzko partycypowałaby w kosztach budowy tego zadania. Część tego projektu obejmuje drogi gminne czyli ul. Wojska Polskiego i oświetlenie, które zawsze przy zadaniach drogowych jest zadaniem własnym gminy. Powiat w tym przypadku może dokonywać remontu danego odcinka drogi nie dotykając tego co jest zadaniem własnym innego podmiotu. Wiele pytań już padło. Wiemy też doskonale, że na tym wstępnym etapie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania. Dyskusje głównie dotyczyły tego co się będzie działo po oddaniu do użytkowania obwodnicy. Mówimy tutaj o końcówce roku 2018, a może nawet o początku roku 2019, bo zwyczajnie kierowców będą pewnie kształtowały się co najmniej pół roku zanim to się w miarę ustabilizuje. Na dzień dzisiejszy mamy podjąć decyzję czy przystępujemy wspólnie do tego programu i podejmiemy uchwałę dającą uprawnienia Burmistrzowi do podpisania porozumienia, i wspólnego złożenia wniosku, czy też nie. Z-ca Burmistrza zachęcał do zadawania pytań w sprawie samej przebudowy tak, żeby sytuacja była klarowna przed podejmowaniem decyzji. Każdy decyzję musi podejmować samodzielnie tak, aby był przekonany co do tego jak głosuje.

Głos zabrał **Pan Piotr Marchewka** etatowy członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego. Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo Radni. Wojewoda Dolnośląski ogłosił nabór w ramach programu rozwoju infrastruktury drogowej. Wnioski należy składać do 15 września br. Na podstawie złożonych wniosków Wojewoda opiniuje do Ministra Infrastruktury, który podejmuje decyzje, które projekty zostaną dofinansowane. Taka decyzja ma być podjęta do końca br. Strona formalna w zakresie przygotowania tego projektu leżąca po stronie Powiatu to dokumentacja techniczna i pozwolenie na budowę co jest niezbędnym załącznikiem do złożenia wniosku o dofinansowanie. Kwota na jaką określiliśmy wartość tego zadania z uwzględnieniem przebudowy ul. Wojska Polskiego i oświetlenia wzdłuż tych dróg to. 4 500 000 zł. Ponad 2 200 000 zł czyli 50% tej kwoty możemy uzyskać z tego programu, pozostałą kwotę czyli po 25% proponujemy w partnerstwie z miastem Kłodzko. Jeśli przełożyć to na koszty, które dotyczą miasta to blisko 450 000 zł jest to koszt przebudowy ul. Wojska Polskiego, a ok. 500 000 zł to koszt przebudowy oświetlenia, które jest niezbędne w tym projekcie, bo nie sztuką jest zrobić nowe chodniki, drogi, a później kopać, żeby zrobić oświetlenie. Od Państwa oczekujemy wsparcia finansowego 100-150 tys. zł, ponieważ nie wszystkie koszty będzie można wpisać w koszt kwalifikowany. Musimy też część kosztów wziąć na siebie. Występujemy z propozycją współpracy, ponieważ partnerstwa są lepiej postrzegane przy nowym okresie rozdawania środków, czy to krajowych, czy też środków z Unii Europejskiej. Dofinansowanie na tym poziomie, o którym mówimy pozwoli nam dodatkowo pozyskać minimum 2 punkty podczas oceniania wniosków. Patrząc na historię oceniania wniosków, często jest



tak, że ten 1-2 punkty są decydujące, czy wniosek dostanie dofinansowanie, czy nie. Tak było w tym roku, gdy gminy i powiaty, które występowały same nie dostały tego dofinansowania. My składając wniosek na przebudowę dróg Bystrzyca – Sokolec, czy Gorzanów, dzięki temu, że mieliśmy partnerów otrzymaliśmy punkty, które pozwoliły na uzyskanie dofinansowania i zrealizowanie projektów. Partnerstwo umożliwia pozyskanie dodatkowych punktów. Wkład finansowy miasta będzie przeznaczony na przebudowę drogi gminnej oraz budowę nowego oświetlenia.

Radna **Pani Zdzisława Woźniak-Krupska**, zadała pytanie czy będzie remontowana cała ul. Wojska Polskiego, czy tylko część do Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

**Pan Piotr Marchewka** potwierdził, że remontowany będzie odcinek do Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Głos zabrał radny **Pan Lech Surówka**, cyt. „Co będzie jeśli wniosek nie uzyska dofinansowania i drugie pytanie w tym samym kontekście: Co będzie jeżeli podejmiemy decyzję negatywną dla tego wniosku. I pytanie trzecie: Dlaczego dzielimy się po 25%.”

Na zadane przez radnego pytania odpowiedzi udzielił **Pan Piotr Marchewka**. Jeśli nie otrzymamy dofinansowania to istnieją dwie możliwości. Jeśli przystąpilibyśmy w partnerstwie z Państwem moglibyśmy wykonać część zadania, czyli w 50% lub całkowicie z niego zrezygnować. Jest też taka możliwość, którą teraz przechodzimy jeśli chodzi o Pieszyce-Sokolec. W ramach porozumienia z gminą wykonaliśmy zadanie w 50% nie wiedząc o tym, że dostaniemy w przyszłości dofinansowanie. Po otrzymaniu środków z listy rezerwowej wkład własny został nam wliczony w poczet środków własnych włożonych w ten projekt. Pozostałe 50% zadania wykonujemy tylko z przyznanego dofinansowania. Jeśli Państwo nie przystąpiacie do partnerstwa to będziemy musieli podjąć decyzję, czy pozostały wkład własny będziemy próbować sfinansować tylko z naszej części, czy ewentualnie zrezygnować ze złożenia wniosku. Podział kosztów po 25% to była nasza propozycja. Ta kwota dotyczy tylko i wyłącznie wkładu własnego, który przeznaczony będzie na remont drogi gminnej i na remont oświetlenia, które też jest zadaniem własnym miasta.

Radny **Pan Stanisław Ferenc** zadał pytanie, jak technicznie będzie to rozwiązane. Nie jest tajemnicą, że jest to centralny punkt miasta, droga stanowiąca wyjazd z miasta. Pan radny obawia się, że miasto do czasu ukończenia tego zadania zostanie całkowicie zakorkowane. We wcześniejszych latach przeznaczone były duże nakłady na remont ul. Kościuszki, droga została poszerzona i wszyscy mówią, że mamy to ładnie rozwiązane. Rondo istniało w latach 60-70 na pl. Jagiełły i tylko dlatego zostało zlikwidowane, ponieważ nie mieściły się tam tiry, dzisiaj tych tirów nie mamy. Dzisiaj wracamy do tego co już mieliśmy. Pan radny stwierdził, że jest jak najbardziej za tym rozwiązaniem w postaci budowy ronda, takie rozwiązania sprawdzają się w Czechach, ale martwi się o zakorkowanie miasta podczas realizacji zadania.

Głos zabrał **Pan Piotr Marchewka** etatowy członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego. Szanowni Państwo, kwestia ruchu samochodów ciężarowych, czy tirów będziemy mieli uregulowaną ze względu na powstającą obwodnicę. Jeśli chodzi o samo przebudowanie rond to też nie zamkniemy dwóch ulic naraz. Nie będziemy tego robić w całości, tylko po połowie, udostępniając jeden pas ruchu. Jeśli chodzi o utrudnienia to one już są, miasto jest zakorkowane. W perspektywie tego, że powstanie

obwodnica i cała społeczność gmin: Międzylesie, Bystrzyca, Łądek, Stronie będzie prawdopodobnie wjeżdżać od góry do miasta i będzie jeszcze więcej tych korków jeśli nie przystąpimy do przebudowy tych rond. Należy zwrócić uwagę, że te kolejne ronda pojawiają się w ciągu komunikacyjnym. Pierwsze mamy koło galerii, gdzie upłynniony został ruch, drugie mamy koło cmentarza. To zadanie jest takim kolejnym ciągiem - rondo koło stacji paliw BP oraz koło Poczty, a w odleglejszym czasie do przemyślenia będzie powstanie ronda przy pl. Jedności. Obecnie chcemy złożyć wniosek o dofinansowanie, żeby zdażyć z budową tych rond i uniknąć jeszcze większych korków w przyszłości. To jest ostatni moment, żeby przystąpić do realizacji tego zadania. Na pewno technicznie, jak już będą prowadzone roboty przyniesie to sporo utrudnień, ale to wszystko ma służyć w przyszłości poprawie bezpieczeństwa mieszkańcom, turystom, aby ten ruch był upłynniony. Planujemy też wspólnie małe rondo na skrzyżowaniu ul. Kusocińskiego, Łąkowej, Korczaka i Boh. Getta, co na pewno pozwoli na poprawę bezpieczeństwa ruchu, ponieważ widzimy jak tam ciężko wyjechać. Ronda są jedną z bezpieczniejszych form skrzyżowań. Tutaj nie ma obaw o to, że przyczynią się one do jakiegoś większego chaosu komunikacyjnego wręcz przeciwnie, będzie ten ruch płynniejszy i bardziej spokojny.

Głos zabrał radny **Pan Tomasz Karolczak**. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Pierwsze stwierdzenie adresowane do Pana Piotra Marchewki. Wszystko to Pan ładnie powiedział o tych rondach. Ja się z Panem całkowicie zgadzam, że one upłynniły ruch szczególnie to rondo przy ul. Dusznickiej, natomiast proszę zwrócić uwagę, że rondo na ul. Wyspiańskiego jest jedną wielką porażką. Mamy tam ponad dwukilometrowe kolejki. Jak widać nie wszędzie, każde rondo się sprawdza i nie wszędzie jest ono zasadne. Chciałbym zobaczyć badania, bo do tej pory nikt nam też nie przesłał takich informacji - rozumiem, że teraz już za późno - czy te dwa ronda poprawią ruch w mieście, czy go nie poprawią. Chciałbym się odnieść do słów kolegi V-ce Przewodniczącego Dudy i mówię to całkowicie bez grama złośliwości, kolega Duda zaproponował kiedyś na spotkaniu z p. Sijką, aby zasymulować dwa ronda przy pomocy szyszan, aby zobaczyć czy faktycznie ten ruch będzie usprawniony, czy nie. Obawiam się, że nie, ponieważ kluczowym elementem jest tutaj sprawa przejścia naziemnego przy targowisku, przy Szkole nr 3. Jeżeli nie rozwiążemy tego problemu to korki będą jeszcze większe i obawiam się, że w górę w kierunku BP będą się zaczynać poniżej Starostwa, a w dół to już daleko za BP, pewnie już pod cmentarzem będziemy mieli korek, tak jak to jest na Wyspiańskiego. Uważam, że nie do końca zasadne jest budowanie rond, jeżeli nie zrobimy czegoś z przejściem przy Szkole nr 3. Jest to rozwiązanie, na które nas nie stać. Czy to będzie nadziemne, czy podziemne, koszt takiego zadania to ok. 3,5 mln. zł. Miasto takiego ciężaru nie udźwignie, a obawiam się, że bez tego elementu Kłodzko dalej będzie zakorkowane.

Głos zabrał **Pan Piotr Marchewka** etatowy członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego. Szanowni Państwo. Wiem o tym, że często była łączona przebudowa tego odcinka drogi z przejściem nadziemnym czy podziemnym koło szkoły, ale nie jesteśmy w stanie teraz tego połączyć i złożyć wniosku na te dwie inwestycje, dlatego, że jest to zupełnie inna inwestycja. Nie mamy na nią dokumentacji technicznej, nie posiadamy kosztorysu. Ta inwestycja nie wpisywałaby się w ten program, który obecnie mamy, ponieważ cały koszt wynosiłby 8 mln. zł., gdzie koszt kwalifikowany i koszt maksymalny projektu może wynosić 6 mln. zł. Nie bylibyśmy w stanie udźwignąć dodatkowych 2 mln zł. jako kosztu niekwalifikowalnego. Sama organizacja ruchu na tym etapie się nie zmieni. Będzie tam tylko



wymieniona nawierzchnia drogi, zostaną zachowane wysepki dla pieszych i to jest temat przyszłościowy, nad którym można się pochylić i w przyszłości przystąpić do wykonania dokumentacji, której wartość oszacowaliśmy na ok. 200 tys. zł. Koszt budowy takiego przejścia podziemnego to ok. 3,5 mln. zł., ale to jest kwestia najbliższego roku czy dwóch, aby uzgodnić wszystkie kwestie organizacyjne, projektowe, wykupu działek, przełożenie całej instalacji, która się tam znajduje. Nie jesteśmy w stanie połączyć tych dwóch zadań w jedno ze względu na koszty oraz brak przygotowania dokumentacji na to drugie zadanie.

Głos zabrał radny **Pan Lech Surówka**, cyt.: „Szanowni Państwo, ja chciałem powtórzyć to co już mówiłem na Komisji, ale nie wszyscy mieli okazję to usłyszeć, więc pozwolę sobie przedstawić swoją opinię w tym temacie. Swego czasu na spotkaniu z nami Pan, który z ramienia Starostwa był odpowiedzialny za organizację ruchu - ja czepiałem się tych świateł na górze przy Poczcie, że są źle ustawione - odpowiedział mi, żeby dać sobie z tym spokój bo od tego są fachowcy i oni wiedzą jak to ustawić. Następnie mówiliśmy o obwodnicy przy omijania DK nr 8 w związku z budową estakady. Miało być dobrze i co się okazało? Okazało się, że poszło tam kilka osób, które mają pojęcie o ruchu drogowym, zrobiły znak obowiązek jazdy w prawo i skończyły się korki w tym zjeździe na obwodnicę. Ja uważam - tak jak mówiłem poprzednio - że rondo hamuje ruch, szczególnie w soboty i niedziele, i robi kolejki dość długie tutaj na górę, bez względu na to co byśmy myśleli dalej. Niebezpieczeństwem jest to, że jeżeli rondo upłynni ruch, to światła pod mostem zatrzymają nam tak ruch, że będziemy mieli korek troszeczkę dłuższy niż jest obecnie. Nie wiemy na dzień dzisiejszy co będzie z ruchem w mieście, jeżeli  $\frac{3}{4}$  pojazdów będzie jechało z Bystrzycy, obwodnicą do tego punktu, gdzie jest rozjazd. Na pewno część z tych pojazdów wjedzie do miasta. Mówię o osobowych, bo ciężarowe będą jechały estakadą. Jak ja rozmawiałem z fachowcami, którzy widzieli jak się buduje drogi to oni mówili w ten sposób, że sam pomysł ronda nie podlega dyskusji, że cały świat przechodzi ze świateł na rondo i tam gdzie to zrobiono, to sprawdziło się. Kolega mówi, że nie sprawdziło się rondo na ul. Wyspiańskiego, ale rondo na ul. Wyspiańskiego jest źle usytuowane, ponieważ pierwszeństwo mają ci z Wyspiańskiego i blokują pozostałe ścieżki na tyle skutecznie, że wszystkie trzy ścieżki stoją. Chciałem powiedzieć jedną rzecz, że to rondo co nam da w moim pojęciu? Upłynni ruch z góry, będzie można wyjechać z bocznych ulic, bezpiecznie będę mógł jechać i nikt mi nie najedzie, żaden szaleniak jadący z dołu z prędkością przekraczającą wszelki rozsądek. Natomiast jest wątpliwość. Musimy ryzykować. Obecnie dlatego zacząłem od fachowców, że sugeruję - zaufajmy fachowcom. My to się tak na wszystkim nie znamy. A skoro fachowcy mówią, że to będzie hulało. Skoro budują to Czesi, Francuzi to może i u nas wypali.”

Na posiedzenie przybył radny p. Adam Kwas. Na sali obecnych 20 radnych.

Głos zabrała radna **Pani Aneta Łosiewicz**. W odpowiedzi na wypowiedź radnego Pana Karolczaka i Pana Lecha Surówki wydaje mi się, że rondo na ul. Wyspiańskiego nie jest ani źle usytuowane, ani nie ono powoduje tamowanie ruchu, bo ruch jest blokowany na światłach przy wiadukcie. Natomiast wydaje mi się, że to nie jest kwestia pierwszeństwa tylko, że jest to rondo równorzędne i najpierw wjeżdżają samochody od ul. Wyspiańskiego. Ale uczymy się kultury jazdy z zachodu i coraz częściej wjeżdżamy na zakładkę i wtedy ruch jest płynny.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** poinformował, że projekt uchwały był opiniowany przez Komisję Budżetu, Finansów i Polityki Gospodarczej oraz Komisji Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Ładu Przestrzennego. Przewodniczący poprosił o przedstawienie opinii Komisji.

Przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów i Polityki Gospodarczej **Pani Aneta Łosiewicz**, poinformowała o **pozytywnej** opinii Komisji do projektu uchwały na druku nr 234.

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Ładu Przestrzennego **Pan Zbigniew Nowak** poinformowała o **pozytywnej** opinii Komisji do projektu uchwały na druku nr 234.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** udzielił głosu Pani Marii Dziewieckiej radnej Powiatu Kłodzkiego.

**Pani Maria Dziewiecka** zapoznała obecnych na sesji ze swoim stanowiskiem wyrażonym w formie interpelacji z dnia 10 sierpnia 2016 r. kierowanej do Powiatu. Pani Maria Dziewiecka odczytała treść interpelacji, która stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

Pani Maria Dziewiecka dodała, że nie wiemy jakie jest merytoryczne uzasadnienie tej inwestycji. Powiedziano, że zwiększy się liczba pojazdów w Kłodzku po wybudowaniu obwodnicy. Pani Maria Dziewiecka zadała pytanie po co w takim razie budujemy obwodnicę, tj. 180 mln. zł. Jeżeli ma się nam zwiększyć liczba aut, różnego rodzaju pojazdów to budowa tej obwodnicy powinna również stać pod znakiem zapytania. Nie zostało tu przedstawione merytoryczne wyjaśnienie dużej inwestycji. Tymczasem są do rozwiązania różne drogowe newralgiczne punkty, gdzie mamy do czynienia z wypadkami śmiertelnymi. Już nie będę Państwu przypominać o ostatnich wyjaśnieniach w artykułach, w prasie lokalnej o tym co się dzieje, że jest tyle wypadków nawet poza obrębem miasta. Może tam sprawdzić, czy nie potrzebne są pieniądze? Ja nigdzie nie zauważyłam, nie doszłam do wyjaśnień. Pan Starosta wyraźnie powiedział, że po wybudowaniu obwodnicy zwiększy się liczba pojazdów w Kłodzku. Jak w to uwierzyć - nie potrafię - nie wiem czy nam przybędzie ludności w powiecie kłodzkim? Na razie mamy ciągły i systematyczny spadek liczby ludności w naszym powiecie i mieście. Czy może się tak nasze społeczeństwo wzbogaci, że będzie już po trzy samochody na rodzinę. Powinniśmy zwrócić uwagę, że w naszym kraju mamy tendencję do dziwnych inwestycji i nie wiadomo z jakiego powodu mają być finansowane przez nasze polskie społeczeństwo, przez środki, które dostajemy z Unii. Państwo zdajecie sobie sprawę, że najpierw duża ich część płynie z Polski w formie składek do Unii, to nie są małe pieniądze, później one do nas wracają, a my w formie projektów mamy przynajmniej część tych pieniędzy odzyskać. Czyli to są ciągle nasze pieniądze i powinniśmy najpierw społeczeństwu wyjaśnić o co chodzi w tych rondach. Niekoniecznie montowanie świateł na skrzyżowaniach musi kosztować pół miliona. Są przypadki w Polsce, że to kosztuje 100 tys. zł., czyli pięciokrotnie mniej. To jest tylko kwestia poszukania odpowiednich inwestorów, którzy to zrealizują. Na pewno część osób zaskarży te uchwały, jeśli będą one niekorzystne dla miasta. Odnoszę wrażenie, że my zawsze musimy się wzorować na tym wspaniałym świecie, czy to Czesi, czy Francuzi. Dobrze by było, abyśmy wzorowali się w tym zakresie, żeby budować taniej autostrady. Spróbujmy od tego zacząć, natomiast nie koniecznie i wszędzie musi powstać ogromna liczba rond.



**Pan Piotr Marchewka** etatowy członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego odniósł się do słów Pani Marii Dziewieckiej. Przytoczyła Pani treść interpelacji, którą złożyła Pani do Pana Starosty, więc warto by było przytoczyć odpowiedź na tą interpelację, która została do Pani przesłana. W odpowiedzi jest przedstawione uzasadnienie merytoryczne. Prosiłbym, aby się z tym zapoznać. Powiedziała Pani, że jest to wielomilionowa inwestycja. Ta inwestycja kosztuje 4,5 mln. zł. i czy to budżet miasta, czy budżet powiatu maksymalnie przy dofinansowaniu poniesie koszty w wysokości miliona zł., a mamy szansę wykonać inwestycje na 4,5 mln. zł. Odnosząc się do kwestii bezpieczeństwa. Raz w roku na sesji rady powiatu kłodzkiego jest obecny pan komendant Komendy Powiatowej Policji i przedstawia wyniki do jakich wypadków dochodzi, w którym miejscu i co jest ich przyczyną. Kwestia organizacji ruchu, czy kwestia miejsc niebezpiecznych jest znikomą kwestią. Podstawową przyczyną wypadków to nadmierna prędkość, nie dostosowanie się do warunków jazdy, wyprzedzanie na trzeciego, a także alkohol.

Głos zabrał **Pan Zygmunt Byrski** Proszę Państwa, przepracowałem w drogownictwie 40 lat i sprawy drogowe nie są mi obce. Chciałem podzielić się spostrzeżeniami związanymi z korkami w mieście Kłodzku. Zmniejszyć korki można od ręki. Ja mam taką uwagę. Dlaczego od pl. Jedności światło świeci się 30 sekund, a dla tirów, dla tranzytu świeci się 15 sekund. Na mój wniosek przedłużono na 23 sekundy, ale tylko na ul. Połabskiej do ul. Lutyckiej od godziny 13:00 do 16:00. Uważam, że tam powinno być od 8:00 do 18:00 – 25 sekund, a zmniejszyć na pl. Jedności. Największym „dławikiem” jest zjazd z ul. Witosa w ul. Połabską. W ubiegłym roku trójkąt przedłużający wysepkę był lepiej namalowany, a za nim była od razu linia przerywana i kierowcy mogli przeskakiwać z jednej strony na drugą, co polepszyłoby płynność i zmniejszyło korek. Te 15 sekund jest nierealne i nie dla tranzytu. Jeżeli jesteśmy przy rondach prosiłbym, żeby odpowiedni przedstawiciele przeprowadzili wizje lokalną przy trzech rondach, które mamy. Wiadomo, że „mianem śmierci” jest ul. Mickiewicza z ul. Lutycką. Najlepszym rozwiązaniem i opracowaniem jest ul. Objazdowa z ul. Dusznicką i to jest rondo płynne, bardziej widoczne. Na ul. Mickiewicza przed poligonem są dwa duże zdjęcia, są one zniszczone i nikt nie pomyślał o tym, aby chociaż jedno z nich odnowić. Nie czekajmy, aż obwodnica zostanie uruchomiona, bo w każdej chwili może dojść do tragedii. Są osoby, które wiedzą, że moje spostrzeżenia i uwagi są trafne np. „zakręt śmierci” na Boguszynie, przez ostatnie 16 miesięcy był jeden wypadek i 2 kolizje. Na mój wniosek wprowadzono oznakowanie co wpłynęło na zmniejszenie wypadków. Poprzednie 12 miesięcy 17 kolizji i wypadków. To o czymś świadczy. Dziękuję za umożliwienie zabrania głosu, ale sytuacja tego wymaga, bo tak dalej nie może być na naszych drogach.

Ponownie głos w dyskusji zabrała **Pani Maria Dziewiecka**. Nie zgadzam się z odpowiedzią jaką otrzymałem na swoją interpelację. Mam nadzieję, że w Powiecie na sesji również będziemy na ten temat dyskutować, bo to jest bardzo poważna sprawa. Jeżeli Pan etatowy członek Zarządu Powiatu chce na ten temat rozmawiać to może przedstawić merytoryczne uzasadnienie tej inwestycji, które jest dla mnie zupełnie nie do przyjęcia. Powiat w tej chwili realizuje program naprawczy, również zadłużenie miasta Kłodzka jest też ogromne i mieszkańcy je spłacają, muszą spłacać w jakiejś formie. Czy nas stać w tej chwili na taki wydatek, na inwestycję, która moim zdaniem absolutnie na dzień dzisiejszy nie jest niezbędna. Nawet jeśli będzie możliwość przejazdu w trakcie budowy tych rond, jeśli dojdzie do tej sytuacji, to co będzie się działo w mieście, ja sobie tego nie wyobrażam. W tej

chwili przejechać przez miasto to już jest bardzo ciężko, a dwie inwestycje wewnątrz newralgicznych punktów miasta i budowa obwodnicy – to jeszcze bardziej utrudni sytuację i miasto będzie zakorkowane przynajmniej przez okres do zakończenia budowy tych rond. Bardzo proszę, aby nad tym poważnie się zastanowić. Jeśli Państwo te uchwały będziecie podejmować to podejrzewam, że znajdą się mieszkańcy, do których ja się dołączę i będziemy te uchwały zaskarżać. Nie możemy miasta doprowadzić do takiej sytuacji, że będziemy stać tylko w korkach.

Głos zabrał **Pan Piotr Marchewka** etatowy członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego. Szanowni Państwo jeszcze raz chciałem wrócić do tego nad czym dzisiaj głosujemy. Głosujemy nad propozycją wspólnego złożenia wniosku o dofinansowanie, gdzie Powiat bierze na siebie przebudowę dwóch rond koło Poczty oraz koło BP, a po stronie miasta prosimy o dofinansowanie w kwocie 1,5 mln. zł, która będzie przeznaczona na remont drogi gminnej ul. Wojska Polskiego i oświetlenia.

Więcej głosów nie stwierdzono.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** poddał pod głosowanie przyjęcie uchwały w sprawie podjęcia uchwały intencyjnej o partnerstwie Gminy Miejskiej Kłodzko w zadaniu pn.: „Przebudowa drogi powiatowej nr 3226D ul. Kościuszki w Kłodzku (od Pl.Wł. Jagiełły do skrzyżowania z ul. Noworudzką i ul. Dusznicką)” realizowanym przez Powiat Kłodzki przy udziale środków z budżetu Gminy Miejskiej Kłodzko oraz budżetu państwa w ramach programu wieloletniego pn.: „Program rozwoju gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019” i zabezpieczenia w budżecie na 2017 rok środków finansowych na realizację tego zadania, druk nr 234.

*Głosowanie: za - 13, przeciw - 0, wstrzymało się - 7 (Nie głosował nieobecny na sesji radny p. Ryszard Wójcik)*

**Uchwała została podjęta i otrzymała numer XXVIII/222/2016. (Zał. nr 3)**

## **5. Interpelacje i zapytania radnych.**

Sekretarz obrad **Pani Aneta Losiewicz** odczytała treść interpelacji, które wpłynęły do biura Rady Miejskiej:

- Interpelacja radnej Pani Anny Karolczak z dnia 29.08.2016 r. (Zał. nr 4).
- Odpowiedź Burmistrza Miasta Kłodzka WO.II.0003.10.2016 r. z dnia 06.09.2016 r. na interpelację radnej Pani Anny Karolczak z dnia 29.08.2016 r. (Zał. nr 5).
- Interpelacja radnej Pani Anny Karolczak z dnia 08.09.2016 r. (Zał. nr 6).

Głos zabrał radny **Pan Tomasz Karolczak**. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Na ostatniej sesji prosiłem, żeby podczas obrad byli obecni kierownicy. Szczególnie zależy mi na jednym kierowniku, na Panu Michale Kołcie. Wiem, że dzisiaj sesja nie jest poświęcona temu tematowi, natomiast doszło do pewnej sytuacji w moim odczuciu skandalicznej, w związku z tym chciałem prosić o obecność Pana Michała Kołta. Panie Burmistrzy, Pani Sekretarz, czy jest to możliwe?

Radny **Pan Tomasz Karolczak** uzyskał odpowiedź, że w chwili obecnej nie jest to możliwe. Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz** poinformował, że pracownik jest w chwili obecnej w Powiatowym Urzędzie Pracy, ale na kolejnej sesji będzie obecny.



W związku z powyższym radny **Pan Tomasz Karolczak** zwrócił się z pytaniami do Z-cy Burmistrza Pana Wiesława Tracza i stwierdził, że w sposób niedopuszczalny zostało złożone wypowiedzenie umowy Piekarni w Kłodzku przy ul. Mickiewicza - ciężko powiedzieć, czy to jest wypowiedzenie, to raczej taki malutki pół szantażyk. W piśmie, z którym się zapoznałem, zaproponowano piekarni wykup tego lokalu, w którym obecnie jest sklep i piekarnia nie podając kwoty tego wykupu. Chciałem zadać pytanie: Czy jest to ostatni w Kłodzku lokal do sprzedaży, który koniecznie musi być sprzedany? Czy ktoś ma świadomość, stawiając takie warunki, a w zasadzie ich brak, bo w tym momencie kiedy Spółdzielnia zgodzi się na jego wykup to może zostać podana dowolna cena, ponieważ nie ma operatu szacunkowego? Czy ktoś ma świadomość, że jeżeli nie będzie Spółdzielni Pionier stać na wykup tego lokalu, będzie to oznaczało likwidację całej piekarni i likwidację 20 stanowisk pracy, gdzie w dużej mierze pracownicy są jedynym źródłem utrzymania rodzin? Chciałbym również zapytać o to jakie pobudki kierowały Panem Burmistrzem do poczynienia takiego ruchu. W tej chwili, z tego co wiem zbierane są podpisy. Zebrano już 1000 podpisów od klientów sklepu przeciwko likwidacji i takiemu podejściu do tematu piekarni. Jak tak dalej pójdzie to myślę, że w przeciągu następnych paru dni zbierze się ich na tyle, że wystarczy do skutecznego referendum przeciw Panu Burmistrzowi.

Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**, oddał głos Panu Piotrowi Marchewce, który podziękował za podjęcie uchwały intencyjnej i za to, że mógł ten temat przedyskutować na sesji. Pozostają do dyspozycji jak również Pan Starosta i cały zarząd, Zarząd Dróg Powiatowych. W każdej chwili jeśli będą z Państwa strony uwagi czy rozwiązania techniczne to można je z nami skonsultować.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** podziękował Panu Piotrowi Marchewce za obecność i poprosił Z-cę Burmistrza **Pana Wiesława Tracza** o zabranie głosu. Proszę Państwa, jeśli chodzi o Spółdzielnię i lokal przy ul. Mickiewicza to sprawa jest trudna pod tym kątem, że wszyscy przyzwyczailiśmy się do pewnego zastanego stanu rzeczy, a niekoniecznie ten stan rzeczy jest normalny. Zmierzając do normalności niekiedy warto ten stan rzeczy regulować w odpowiednim kierunku i wszystko jest kwestią rozmów. Tutaj zgodzę się, że często nieporozumienia wynikają z zastosowanych form w danym przypadku. Co mamy nienormalnego w obecnej sytuacji? Otóż, Gmina Miejska Kłodzko jest właścicielem lokali, w których poszczególne podmioty, różne podmioty, także podmioty gospodarcze prowadzące określoną działalność. Często jest to działalność gospodarcza. W związku z tym, że taki stan rzeczy trwa od lat to zawsze taki podmiot naraża się na taką sytuację, że dana umowa może być wypowiedziana. Aby uniknąć takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest, co dosyć konsekwentnie stosujemy we wszystkich dziedzinach, także przy sprzedaży mieszkań, ale również przy innych lokalach użytkowych, jeżeli jest taka możliwość. Przypomnę tylko zeszłoroczne przykłady: Solidarność wykupywała swój lokal, przedszkole wykupiło swój lokal, uniezależniając się w ten sposób od pewnych decyzji, które będą następować w przyszłości. Propozycja skierowana do Spółdzielni dotyczy właśnie tego typu rozwiązania. Jest możliwość, aby Spółdzielnia wykupiła lokal na własność zamiast wynajmować ten lokal i narażać się na niebezpieczeństwo tego, że kiedyś może przyjść ten moment, że te umowy będą wypowiedziane i przestanie mieć możliwość wykonywania działalności w tych lokalach. Będąc najemcą tych lokali Spółdzielnia ma możliwość wykupu w cenie ustalonej w operacie szacunkowym. Żadna kwota nie została wymieniona dlatego, że nie ma sensu zlecenie i opracowanie operatu szacunkowego w

sytuacji, kiedy nie będzie chęci wykupu takiego lokalu. Jeżeli wstępne zainteresowanie zostanie wyrażone to w tym momencie taki operat szacunkowy zostanie zlecony. Cena za ten lokal będzie wynikała z operatu szacunkowego, co będzie stanowić dalszą podstawę do rozmów odnośnie np. sposobu płatności za ten lokal, bo to także w chwili obecnej nie jest rozstrzygnięte. Na dzień dzisiejszy żadne decyzje w tej sprawie nie zostały podjęte, czekamy na wstępne deklaracje ze strony Spółdzielni. W momencie, kiedy one będą pozytywne przystąpimy do zlecenia operatu, wtedy Spółdzielnia będzie miała możliwość odniesienia się do tego operatu, do określonych kwot w nim wymienionych. Jeżeli nie będzie zainteresowania wykupem tego lokalu, w tym momencie rzeczywiście Burmistrz będzie musiał podejmować decyzję co dalej. Albo będzie utrzymana ta zasada gospodarowania, która dzisiaj jest, albo Burmistrz będzie podejmował inne decyzje. Mnie trudno dzisiaj w jego imieniu zajmować stanowisko. Wskazuje tylko na opcje możliwych rozwiązań. Niemniej jednak, utrzymuję w sposób stanowczy, że nie ma nic złego w sytuacji, w której zmierza się do uregulowania stanu prawnego lokalu w ten sposób, aby użytkownik stał się jego właścicielem. Tutaj nikt na dzień dzisiejszy nie wystawia lokalu na przetarg, gdzie kwoty mogą być wyższe niż ustalone w operacie szacunkowym. Kwota ustalona w operacie szacunkowym jest swego rodzaju szansą na tani wykup lokalu. Oczywiście, każdy może mieć na ten temat osobiste zdanie, ale na dzień dzisiejszy nie widzę nic złego w konsultacji z władzami Spółdzielni faktu zainteresowania ewentualnym wykupem tych lokali, w których prowadzą działalność.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski**. Każdego roku planujemy i uchwalamy budżet. Mamy w nim pozycję – wpływy ze sprzedaży składników mienia. Jest to dosyć pokaźna kwota, która pozwala na finansowanie niektórych inwestycji. Przewodniczący Rady zadał pytanie: Czy w budżecie na 2016 rok było zaplanowane sprzedanie tej nieruchomości? Jeżeli nie było to skąd nagle pojawiła się taka sytuacja, że pod koniec roku poszukujemy obiektów do sprzedaży. Zaczynam się obawiać, że ten planowany przychód ze sprzedaży nieruchomości słabo wygląda i w związku z tym to jest takie gorączkowe poszukiwanie przychodów. Podejrzewam, że Pani Skarbnik będzie w stanie precyzyjnie na to pytanie odpowiedzieć. Pan Burmistrz przedstawiał taką sytuację, że gmina zwraca się do dotychczasowego najemcy z zapytaniem o chęć nabycia nieruchomości w formie pierwokupu, natomiast co w przypadku, kiedy dotychczasowy najemca nie wyrazi chęci nabycia tej nieruchomości, czy od razu wystawiamy ją na sprzedaż, czy też kontynuujemy najem przez następne lata sygnalizując dotychczasowemu najemcy, że prędzej czy później będzie musiał opuścić lokal?

Głos zabrał Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**. Niezależnie od tego, czy dana nieruchomość jest wykazywana w planie sprzedaży na dany rok, czy też nie, to ona może się w tej sprzedaży znaleźć. Jest to tylko wykazanie zamiaru jeżeli chodzi o planowanie budżetu. W trakcie roku zawsze mogą pojawić się zainteresowani wykupem innych lokali. Niemal każdy lokal może być sprzedany, jeżeli władze gminy uznają, że nie jest to mienie niezbędne w majątku gminy. To czy taki wpływ znalazłby się w budżecie tegorocznym, czy też nie, też wcale nie jest pewne, ponieważ operat trwa, sprawa ustalania ewentualnego wykupu także trwa. Nie wiem w tym momencie czy byśmy się zmieścili ze sprzedażą w trakcie tego roku, czy też nie, nawet w przypadku wyrażenia chęci zakupu przez władze Spółdzielni. Teoretycznie są takie możliwości zmieszczenia się w tym roku, ale też nie ma jakiegoś wielkiego nacisku, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to sprawa skomplikowana i rozmowy będą jeszcze trwały. Jeżeli nie będzie chęci wykupu. To są różne możliwości. Tak jak powiedziałem,



może być utrzymana dotychczasowa forma z tym, że pamiętajmy o tym, że tam czynsz jest niewielki za użytkowanie tych lokali, ale to jest kwestia oceny, indywidualnej interpretacji. To naszym zdaniem nie rozwiązuje problemów przyszłościowych samego podmiotu, bo jeżeli chce Pan np. inwestować w danym miejscu to już to inwestowanie jest utrudnione. Każdy jest zainteresowany, aby inwestować w majątek własny, a nie w majątek cudzy. Taka propozycja, którą tu dajemy jest bardziej korzystana przyszłościowo dla podmiotu. Czy teoretycznie możliwe jest rozwiązanie umowy? Tak, teoretycznie jest możliwe rozwiązanie umowy, ale na dzień dzisiejszy taka decyzja jeszcze nie została podjęta i o tego typu zamierzenia musicie Państwo pytać Burmistrza.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** dopytał Z-cę Burmistrza odnośnie przychodów ze sprzedaży, czy to też jest tego pewien element?

Ad vocem Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**. Obowiązkiem władz gminy jest dbanie o przychody do budżetu gminy. Nie jest żadną tajemnicą, że mamy cały czas zastój na rynku nieruchomości. Faktycznie, te przychody nie są takie jakby się nam wymarzyły, tu chodzi także o kwoty zaplanowane w budżecie. Naszym zadaniem jest szukać pieniędzy wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe, aby spinać finansowanie tych zadań, które mamy w budżecie. Jest to obowiązek nas wszystkich.

Głos zabrał Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski**. W odniesieniu do ilu nieruchomości, które są własnością gminy, w których jest prowadzona działalność gospodarcza, na podstawie najmu, mamy podobną sytuację i podjęliśmy podobne kroki przedsięwzięliśmy jak w przypadku tej konkretnej nieruchomości?

Odpowiedzi udzielił Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**. Prowadzimy takie postępowanie odnośnie kilku nieruchomości. Nie podam w tej chwili dokładnej liczby. Są już takie sytuacje, w których mamy opracowane operaty szacunkowe. Musimy patrzeć na pojęcie nieruchomości szeroko, a więc nie tylko lokale. Tu chodzi także o grunty, a także o grunty przyległe, gdzie podmioty wykazują zainteresowanie, a my zlecamy operaty. W tej chwili toczą się dyskusje dotyczące tego czy podmioty mające zakupić daną nieruchomość zgadzają się z wyceną zawartą w operacie, czy też nie. Na tym etapie można jeszcze wносить uwagi i te wyceny mogą być zmieniane. Nie jest to jedyna nieruchomość w takiej sytuacji.

Głos zabrał radny **Pan Tomasz Karolczak**. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Chyba wszyscy mamy świadomość, że to nie jest typowy, zwykły lokal do sprzedaży – usługowy czy sprzedażowy. Jest to dosyć wrażliwe społecznie działanie takie jak piekarnia. Przypomnę, że ta piekarnia działa od 1945 roku bez przerwy w tym samym miejscu. Zmieniał się udział właścicielski, natomiast była ona zawsze piekarnią produkującą zdrowe, regionalne pieczywo, które ma uznanie wśród naszych mieszkańców. Od 70 lat nikt tego stanu zastanego nie ruszał i ja nie widzę powodu dla którego koniecznie trzeba go ruszać, a na pewno nie w tej formie. Opowiada Pan tu o złych wilkach, które mogą napaść w każdej chwili na naszego „biednego” Prezesa Spółdzielni i kazać mu to wykupić, a tym czasem okazuje się, że to tym złym wilkiem jesteśmy my. Miejmy świadomość, że na działalności piekarniczej pieniądze nie są wygórowane, to są bardzo małe dochody. W tym

momencie przedstawiając kwotę – nie wiem o jakiej kwocie mówimy, bo to też jest ciekawe, że proponowano wykup za nie wiadomo ile – to Spółdzielni po prostu może na to nie stać. I co wtedy? Czy ktoś policzył jaka będzie strata z tytułu PIT, jeżeli ci ludzie zostaną zwolnieni? Czy ktoś policzył jakie będą warunki i odczucia społeczne w momencie, kiedy wiele z tych ludzi jest jedynym żywicielem rodziny? To zwiększy się nam kolejka, niedaleko na ul. Wyspiańskiego w OPS.

Głos zabrał Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**, który ponownie przypomniał, że nie sposób jest rozmawiać z podmiotem bez jasnych deklaracji czy jest zainteresowanie wykupem, czy też nie. Spółdzielnia działa od dawna tak jak Pan powiedział i mam nadzieję, że będzie działała jeszcze przez wiele lat i będziemy mogli się cieszyć wypiekami piekarni, i kupować w tym samym sklepie. Myślę, że rozmawiamy o dwóch różnych rzeczach. Kluczem do wszystkiego jest kwestia własności i odpowiedniej formy gospodarowania na majątku, na którym prowadzi się działalność. Ta sprawa naszym zdaniem powinna być uregulowana. W jaki sposób? To już jest zupełnie inny temat. Czy można kontynuować ten stan rzeczy? Można kontynuować ten stan rzeczy. Czy taki stan rzeczy gwarantuje możliwości rozwojowe podmiotu? Nie gwarantuje możliwości rozwojowych, bo wszelkie inwestycje to najlepiej prowadzi się na majątku własnym. Czy zostają tutaj podjęte decyzje kluczowe, nieodwracalne? Żadna decyzja nie została podjęta? Czy została wypowiedziana umowa? Umowa nie została wypowiedziana. Toczą się w tym momencie wstępne rozmowy w postaci korespondencji, aby sprawdzić jakie jest zainteresowanie podmiotu. Bo naszym zdaniem dla podmiotu byłoby to korzystne. Kwestia ustalania szczegółów, to już jest kwestia przyszłości, ponieważ wcale nie jest powiedziane w jakiej formie miałyby się to później odbywać. Wiadomo, że podmiot może wykupić tą nieruchomość za gotówkę, może zaciągnąć kredyt. Może mieć rozłożony wykup na raty, nawet na długi okres czasu. My w tej chwili rozmawiamy o rzeczach, o których tak naprawdę Burmistrz z zainteresowanym podmiotem powinien rozmawiać wiele następnych tygodni. Podstawą do tego jest na dzień dzisiejszy tylko decyzja o samym zainteresowaniem wykupem, aby móc zlecić operat szacunkowy, który wykaże ile to jest warte. Najprawdopodobniej mówimy o kwocie kilkuset tysięcy złotych. Ta kwota mogłaby stanowić podłoże do dalszych dyskusji pod kątem formy wykupu, formy zapłaty jednorazowej czy ratalnej. To jest już kwestia ustalania szczegółów w późniejszym terminie.

Głos zabrał radny **Pan Lech Surówka**. Szanowni Państwo. Chciałem przypomnieć, że my jesteśmy radnymi Rady Miejskiej w Kłodzku. W związku z tym naszym obowiązkiem jest dbać o interesy naszego miasta i naszych mieszkańców. Zarzucanie komukolwiek tego, że zbiera pieniądze do budżetu miasta jest troszeczkę pomyleniem stanowisk, bo będzie lada moment taka sytuacja jak wtedy, gdy radny Kwas przyjął wniosek i sugestię pani nauczycielki, który powinien wpłynąć do Sądu Pracy, a nie na sesję. To samo tutaj. Jest to kultowa piekarnia w Kłodzku. Jest to najlepsze pieczywo – mówię to z własnego doświadczenia – i to nie podlega dyskusji. Natomiast to co zasugerował Pan Burmistrz, można było wcześniej pomyśleć, może jakieś kultowe pieczywo – tak jak pstrąg kłodzki, żeby to wszystko ruszyło. Panie Przewodniczący uważam, że jak jest Prezes Spółdzielni, jak jest Burmistrz naszego miasta to chyba nie ma przeszkód, aby usiedli obok siebie i porozmawiali. Po co to rozkręcać, robić hałas koło tego, skoro wystarczy spokojnie porozmawiać i wszystko wyjaśnić. W takiej sytuacji jak teraz to będzie wiele argumentów po jednej stronie i drugiej. Pan Burmistrz będzie tłumaczył, że będzie działał ku rozwojowi Spółdzielni, bo jak to będzie własność to będzie można inwestować i jest to prawda. Pan Prezes powie, że aby inwestować to musi to kupić, a żeby



kupić to musi mieć pieniądze. Dużą rolę w tej sytuacji jest działanie Przewodniczącego Rady, aby te sprawy były załatwione poza sesją. Rozumiem, że na dzień dzisiejszy sytuacja na tyle się nakręciła, że Pan Prezes chciał się podeprzeć na Radzie i na naszych głosach w tej sprawie.

Ad vocem Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski**. Podejrzewam, że Panowie jeszcze nie raz będą rozmawiali, natomiast jeżeli pojawia się temat na sesji Rady Miejskiej nie widzę powodu, żeby go zamykać bez zakończenia dyskusji. Często pojawia się zarzut, że radni o czymś nie wiedzą. Skoro pojawia się temat to niech się wszystkiego o nim dowiedzą.

Głos w dyskusji zabrał radny **Pan Stanisław Ferenc**, który stwierdził, że jest to piekarnia z tradycją i jest zdziwiony, że osoby które tą nieruchomością dzierżawią nie mają jeszcze uregulowanej własności. W latach 90-tych byłem jednym z projektodawców, reprezentując wtedy związki zawodowe, aby pomóc zakładom pracy w utrzymaniu stanowisk pracy poprzez obniżenie dzierżawy. Rada podjęła decyzję, że te zakłady, które prowadziły produkcję mogły dostać ziemię na własność i się uwłaszczyły. Jednak Rada wówczas popełniła kardynalny błąd, nie zapisując warunku, że zostanie ona przekazana na własność pod warunkiem utrzymania zakładu pracy i stanowisk pracy. Tego nie zrobiono i jak to zaowocowało to dzisiaj widzimy. Na ul. Śląskiej stoi obiekt, szpeci miasto i nikt tego dzisiaj nie potrafi rozwiązać. Pan radny jest zaskoczony tą sytuacją, ponieważ i Spółdzielnia Mieszkaniowa w swoim czasie skorzystała przechodząc z dzierżawy na własność, a piekarnia chyba ten czas troszeczkę przespała, a to grzech pewnego zaniechania. Wnosiłbym, aby wziąć pod uwagę, że jest tam zatrudnionych 20 osób. Nie ma już na naszym terenie małych zakładów np. AGAT, które powinny na naszym terenie do dzisiaj funkcjonować, dlatego powinniśmy dbać o takie miejsca zatrudniające ludzi. Powinniśmy dbać o dobro mieszkańców. O to, że mają dobrą piekarnię, porządny zakład z tradycją, który produkuje zdrową żywność. Rozumiem, że zadaniem Burmistrza jest pozyskanie jak najwięcej pieniędzy, ale z drugiej strony jeśli komuś dało się tak potężne terenu pod działalność, wiem że te decyzje nie podejmowała ta władza, ale jest ciągłość władzy to wnoszę, aby uwzględnić to, że taki mały zakład nadal funkcjonuje i zatrudnia pracowników. Pan radny zwrócił się do Prezesa Spółdzielni, że może zamiast opłat czynszowych będzie w stanie w tych samych kosztach lub trochę drożej stopniowo spłacić raty i stać się właścicielem tej nieruchomości. Miasto mogłoby pójść drogą ugodową, aby Spółdzielnia mogła np. wziąć kredyt, lub spłacić tą nieruchomość w ratach.

Radna **Pani Renata Urbaniak** skierowała swoje pytanie do Pana Burmistrza. Czy pracownicy jako spółka też mogliby wykupić tą piekarnię? Czy wykupić może tylko Spółdzielnia? Sklep na ul. Tetmajera, który należał do Spółdzielni chcieli wykupić dawni pracownicy, ale nie uzyskali na to zgody. Pracownicy ci zostali przeniesieni do innych punktów i sklep wystawiono do sprzedaży.

Prezes Spółdzielni **Pan Stefan Klimaszko** poinformował, że sklep nie został sprzedany.

Radna **Pani Renata Urbaniak**. Nie wiem czy poszedł, czy nie poszedł. Była pomyłka w powiedzeniu, ale mówię o pracownikach, z którymi rozmawiałam. Czy pracownicy - 20 osób może stworzyć spółkę i też mogą jako udziałowcy kupić tą piekarnię?

Głos zabrał radny **Pan Wiesław Tracz**. Proszę Państwa. Rozmawiamy o dwóch różnych procedurach. Na dzień dzisiejszy, jak już mówiłem wcześniej rozmawiamy tylko o tym czy podmiot,

który gospodaruje na tej nieruchomości jest zainteresowany wykupem dlatego, że ma prawo pierwokupu tego lokalu. Jeżeli z tego prawa by nie skorzystał to dopiero przechodzimy do dalszej części dyskusji, co będzie dalej. A dalej może być zachowana ta forma, która jest. Taka sytuacja, że podmioty dadzą sobie więcej czasu na uregulowanie tej sprawy i przygotowanie do uregulowania tej sprawy. A może być też, tak - ale nie mogę tu za Burmistrza dać ostatecznej odpowiedzi, więc rozważam sytuację hipotetycznie - że umowa zgodnie z zapisami w niej zawartymi może być rozwiązana i wtedy lokal zgodnie z operatem szacunkowym może być wystawiony do przetargu. Wtedy w takim przetargu może stanąć każdy zainteresowany. Jeżeli zawiąże się taka grupa pracowników to może ona stanąć w przetargu i zakupić ten lokal w drodze przetargu nieograniczonego. Dzisiaj nie jesteśmy na tym etapie. Dzisiaj jest tam podmiot, który gospodaruje i ma możliwość dalszej działalności. Jest tylko kwestia podjęcia decyzji czy jest zainteresowany wykupem. Jeżeli nie będzie, to będziemy rozważać co dalej i czy w ogóle coś dale.

Głos zabrała radna **Pani Anna Karolczak**. Panie Burmistrzu, z tego co jest mi znane w piśmie skierowanym do Spółdzielni było wyraźnie napisane - tu też chciałabym, aby Pan Prezes odpowiedział - że w przypadku braku chęci wykupu lokalu, umowy o najem lokalu zostaną wypowiedziane, a lokal zostanie wystawiony na przetarg nieograniczony.

Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz** poinformował, że jest taka możliwość, ale póki takie wypowiedzenia nie zostały podpisane to ich nie ma i wcale nie stanowi to faktu, że one muszą być.

Głos zabrała **Pani Maria Dziewiecka**. Szanowni Państwo, chciałam powrócić jeszcze do kwestii pracowników. Przypomnę Państwu, że jeszcze kilka lat temu doprowadzono do przykrego faktu, że zamknięto po stu latach działalność Młyna. Wiem, że to była sprawa bardzo głośna i też chodziło o 20 pracowników, którzy tam byli zatrudnieni. Dzisiaj mamy następną bardzo istotną sprawę. Pomijam już fakt, że codziennie chodzę o 23 na spacer z psem, bo mieszkań 150 metrów od tej piekarni i napawam się cudownym zapachem pieczonego chleba. Cisza jak makiem zasiał, nie wiem komu tam coś przeszkadzało, jakieś hałasy. Może były hałasy, ale ja tych hałasów nie słyszę. Jest to też sprawa sentymentalna dla mnie, bo odkąd pamiętam to my jadamy chleb i bułki z tej piekarni, podobnie jak wielu mieszkańców naszego miasta. Są tutaj dwa aspekty. Praca dla około 20 pracowników. I proszę Państwa nie łudźmy się, były takie wspaniałe założenia radnych. Sprzedano za przysłowiową złotówkę, uwłaszczono duże nasze fabryki i niestety dzisiaj już ich nie ma, nie ma miejsc pracy. Nasi mieszkańcy wyjeżdżają do Czech i to powinno zadziałać na naszą ambicję, że jeżeli są jeszcze jakieś polskie zakłady, a takim jest ta spółdzielcza piekarnia to trzeba o nią bardzo dbać. Ta sprawa trawa już od czerwca i było mnóstwo czasu, aby orientacyjnie przedstawić Spółdzielni o jaką ewentualnie kwotę może chodzi. Moim zdaniem powinna to być kwota nie tak ogromna, która wymusiłaby wycofanie się z kupna. Można zaproponować niższą kwotę z klauzulą, że przez 10, 20 lat musi być zachowana produkcja. We Wrocławiu zakończono w ubiegłym roku budowę szpitala, dużego szpitala onkologicznego dla dzieci. My ostatnio na Radzie Powiatu omawialiśmy sprawę wzrostu zachorowalności wśród dzieci powiatu. Wpływ na choroby nowotworowe mają żywność i powietrze. Czy ktoś bada z czego są wypiekane bułki w marketach? Otóż z głęboko mrożonego ciasta. W tej chwili mają wrócić drożdżówki do szkół, warunkiem jest zakaz sprzedaży drożdżówek przygotowywanych z głęboko mrożonego ciasta. Czasami jest to nawet



kilkuletnie ciasto. Co te dzieci jedzą? Mam taką propozycję, abyście Państwo zareklamowali piekarnię, że względu na to, iż wypieki tam wykonywane są klasycznymi, zdrowymi wypiekami. Ta piekarnia powinna być oczkiem w głowie naszego miasta. Obawiam się, że Spółdzielnia nie jest tak pręźnie działającym podmiotem gospodarczym, którego będzie stać na np. pół miliona zł. Wielkość tych budynków, łącznie ze sklepem, z powierzchnią sprzedaży wynosi 260 metrów, wychodzi 2 tys. zł za metr. To zbyt wiele. Jest to stary 100-letni budynek, więc powinien być upust. Zbieramy podpisy do skutku, aż Państwo przemyślicie, głównie Pan Burmistrz przemyśli tą sprawę i da jasny sygnał o co mu chodziło, bo z tych wypowiedzi to ja nie wiem. Zawsze można wszystkim, bardzo kwieście ubrać w takie słowa, że nikt nie będzie wiedział o co chodzi.

Głos zabrał Prezes Spółdzielni **Pan Stefan Klimaszko**. Panie Przewodniczący, dziękuję Panu i radnym za umożliwienie zabrania głosu. Szczególnie dziękuję radnemu Panu Tomaszowi Karolczakowi, który w naszym imieniu przedstawił sprawę. Myślę, że wiele podpowiedzi, które tu słyszałem wynikają z tego, że Państwo nie macie informacji. Nie dziwię się, bo dlaczego macie mieć informacje o wewnętrznych sprawach, tak jak z tym sklepem. Sklep jest naszą własnością, pracownicy nigdy nie chcieli go kupić. Lokal dzierżawią teraz ludzie z Łodzi i to im bardzo dobrze wychodzi i żyjemy w zgodzie. Jeśli chodzi o piekarnię, to chcieliśmy ją wykupić po powodzi. Z tego względu, że dyskutowana była kwestia ronda i poszerzenia drogi było to niemożliwe i miasto nam odmówiło. My w tą piekarnię inwestujemy już 70-lat. Nie chciano nam sprzedać piekarni, ponieważ w planie zagospodarowania - czego Pan Burmistrz nie powiedział - jest to obiekt przeznaczony do rozbiórki, pod teren zielony. Dzisiaj nie chcemy tego kupić z tego względu, że będzie to za drogie. To będzie ponad pół miliona zł., sprawdzaliśmy to u rzeczoznawców. To może być od 500 do 700 tys. zł. Chce tutaj zachować grzeczną konwencję, bo tak jak mówiliśmy te rozmowy są jeszcze przed nami, ale to taki mały szantaż, jak to Pan radny nazwał. Co drugi dzień dzwonił do mnie kierownik Urzędu, żeby złożyć wniosek, a nie wiedział, że myśmy w lipcu rozmawiali z Panem Burmistrzem, który obiecał nam, że jeśli będzie miał wycenę, operat szacunkowy to podejmie decyzję. I ciągle czekamy na decyzję Pana Burmistrza. W międzyczasie kierownik przynaglał nas do złożenia wniosku. Ostatecznie rozmawialiśmy z kierownikiem 5 września, a 6 września osobiście przyniósł nam pismo. W piśmie tym pisze, że w przypadku nie skorzystanie z powyższej propozycji - gdzie daje nam 7 dni na złożenie wniosku - z przykrością zawiadamia, że umowy najmu dotyczące w/wym. lokali użytkowych zostaną wypowiedziane tj. ul. Mickiewicza 1 i tutaj jest liczba mnoga lokali, bo podzielono lokal na piekarnię i sklep. Nie wiem dlaczego, bo jest to łączna nieruchomość i fizycznie rozdzielić ich się nie da. Podzielono to umownie i mamy dwie umowy. Podpisaliśmy te dwie umowy, w związku z tym dzierżawimy te dwa lokale. Jeśli chodzi o realizację budżetu. Tak jak powiedziałem na wstępie, chciałbym być greczny, ale Państwo nie jesteście kłódzaczanami i nie chcę tutaj przytaczać tego znanego powiedzenia o klasztorze. Proszę Państwa, to jest 70 lat inwestowania w piekarnię. Nigdy złotówki miasto nie dało. Myśmy tą piekarnię kilkanaście razy już wykupili. Po powodzi też złotówki nie dostaliśmy. Jest to bardzo zła substancja. Tam bez przerwy trwa remont. I za takie pieniądze my nie kupimy. Chcielibyśmy dzierżawić to w takim stanie. Pan Burmistrz mówił, że to sytuacja nienormalna. Dlaczego nienormalna? Płacimy czynsz, sytuacja jest normalna. Czy niebezpieczeństwo, że ktoś nam wypowie? Wypowiedzieć nam może tylko Burmistrz, w związku z tym jakie jest niebezpieczeństwo? Jeśli chodzi o wykup to my tej piekarni nie wykupimy, bo nas nie stać. Nie stać nas i tam jest 20 stanowisk pracy. Ci pracownicy nie wykupią, bo ich na to nie stać.

Jeżeli chcieliby wykupić to zgodzilibyśmy się, ale robili by to w innej procedurze, nie stać ich na to. Ci ludzie się boją. Rozmawiamy z Panem Burmistrzem. Na razie odpowiedzi od Pana Burmistrza nie mamy i informujemy radnych, bo później będzie za późno jeśli już teraz spotkaliśmy się z takim zdecydowanym warunkiem, że do 7 dni mamy złożyć wnioski, a po 7 dniach będzie nam wypowiedziana umowa. W związku z tym nie wiem jak to będzie dalej. Tak jak Z-ca Burmistrz sam powiedział, że nie wie tego jaką decyzję podejmie Pan Burmistrz.

Głos zabrał radny **Pan Tomasz Karolczak**. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Pozwolę sobie odnieść się do wypowiedzi kolegi Lecha Surówki. Kolega stwierdził, że najlepiej będzie jeśli Pan Burmistrz i Pan Prezes spotkają się i porozmawiają. Z tym, że to Pan Burmistrz ma przewagę, wszystkie możliwości i metody negocjacji. Kolega powiedział, że powinniśmy zadbać o budżet, że te pieniądze w tym momencie się nam przydadzą. Wybrali mnie mieszkańcy miasta, więc im jestem winny lojalność i pomoc. Jeżeli zebranych jest ponad tysiąc podpisów to zapewne półtora setki pochodzi z mojego okręgu wyborczego i powinienem reprezentować ich interesy, a panu Burmistrzowi patrzeć na ręce w wydawaniu tych naszych wspólnych pieniędzy.

Radna p. Aneta Łosiewicz opuściła posiedzenie.

Do wcześniejszych wypowiedzi odniósł się Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**. Wszelkie decyzje odnośnie wypowiedzenia umów podejmuje wyłącznie Burmistrz i deklaracje składane przez Kierownika nie są wiążące. Można rzeczywiście odbierać je jako próby przyspieszenia decyzji ze strony podmiotu. Z tego co powiedziano jeszcze bardziej wysuwa się konieczność rozmowy. Z jednej strony wszyscy zgadzamy się co do tego, że baza jest wyeksploatowana, co wiąże się bezpośrednio z tym, że jeżeli można poprawiać warunki to trzeba mieć uregulowany stan prawny tej bazy. Odnośnie podziału na część piekarni i na część sklepu to zazwyczaj fizyczny podział niekoniecznie musi się zgadzać z oddzielnymi nieruchomościami, a z jej różnymi typami działalności. Tutaj mogą być prowadzone różne typy działalności, w związku z tym tego typu podział mógł być zastosowany. Jeszcze raz podkreślę, że te wszystkie rozmowy są przedwczesne. Jeżeli tutaj usłyszeliśmy deklarację, że podmiot nie będzie zainteresowany wykupem. To oczekujemy takiej deklaracji, że nie będzie zainteresowany wykupem np. z powodu słabej kondycji finansowej firmy i wtedy dopiero będą podejmowane dalsze decyzje. Na pewno Burmistrz będzie podejmował je z pełną świadomością i odpowiedzialnością za byt firmy. Ta decyzja będzie przemyślana. Za wszelkie decyzje Burmistrz będzie brał odpowiedzialność. Trzeba tutaj ważyć różne aspekty tej sprawy i na pewno najważniejszym nie może być wpływ określonej kwoty do budżetu miasta. Jeżeli chodzi o wartość to nikt z nas nie poda jej szczegółowo. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić na ile rzeczoznawcy ją wycenią, ponieważ przy wycenie bierze się pod uwagę wkład finansowy poniesiony na remont lokalu, stopień wyeksploatowania obiektów i różne inrnie czynniki. Przed samym operatem szacunkowym trudno wypowiadać się na temat kwot. I myślę, że w tego typu dyskusjach, jeżeli mamy je prowadzić to one powinny odbywać się w obecności Burmistrza, aby była możliwość jasnych deklaracji osoby, która będzie podejmowała kluczowe decyzje w tym aspekcie.

Głos zabrała **Pani Maria Dziewiecka**. Chciałam zapytać czy Pan Burmistrz Piszko zlecił już ten operat, czy jeszcze nie. Jestem radną Rady Powiatu, ale zostałam wybrana głosami mieszkańców



Kłodzka i wszystko co się dzieje w naszym mieście jest dla mnie bardzo istotne, dlatego pomagam zbierać podpisy. Możemy zorganizować spotkanie z mieszkańcami w sprawie naszej piekarni. To co przedstawił Pan Prezes to jest zupełnie inna strona tej sprawy, która wskazuje, że rozmowy były już prowadzone. Podejrzewam, że te kwoty musiały już padać skoro Pan Prezes o nich mówi. To są kwoty porażające. Ten budynek jest w złym stanie technicznym, 2 tys. zł za metr – to jest szaleństwo. Należy pamiętać, że jest tam 20 miejsc pracy, które są bezcenne. Pan Burmistrz powinien szacunkowo wskazać o jakie kwoty chodzi i wówczas Spółdzielnia mogłaby się zdecydować. Jeśli nie wiadomo na co to jak może się zdecydować?

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** zaproponował, aby poczekać do następnej sesji Rady, kiedy będzie obecny Burmistrz Miasta Pan Michał Piszko, który będzie podejmował decyzje w przedmiotowej sprawie i będzie mógł udzielić więcej informacji na ten temat. Kierując swoje słowa do Prezesa Spółdzielni Pan Przewodniczący stwierdził, że okres siedmiu dni, jest to termin określony przez kierownika wydziału i nie wie jak to będzie wyglądało, natomiast na pewno część radnych będzie przyglądało się temu tematowi.

Głos zabrał **Pan Stefan Klimaszko** Prezes Spółdzielni. To pismo i to przynaglanie nas do złożenia wniosku uważam jako podstęp, ponieważ jeśli taki wniosek zostanie złożony do Urzędu to później Pan Kierownik, Pan Burmistrz pokażą na mieście, że Spółdzielnia złożyła wniosek o wykup. Jak my w tej sytuacji będziemy wyglądać? Będziemy wyglądać niepoważnie. Tak to traktuje. Złożenie wniosku nie wchodzi w grę. Nie złożymy takiego wniosku. Jak będę wyglądał w oczach mieszkańców Kłodzka? Jeśli złożę wniosek to w konsekwencji Burmistrz zleci wycenę. Wycenę mamy jaką planujemy. Myślę, że za tym już nikt nie stoi, aczkolwiek ten podział lokalu sugeruje, że jest tam coś majstrowane.

Głos zabrał radny **Pan Lech Surówka**, cyt.: „Przed chwilą głosowaliśmy nad akceptacją, że wchodzimy do budowy tych rond. Wcale Pan nie musi napisać, że wyraża Pan chęć kupienia, tylko proszę w tym piśmie napisać, że owszem, wyraziłbym chęć kupienia, składam akces pod warunkiem, że będzie określona suma. Wtedy jedna strona i druga wiedzą. A tak Panowie okopaliście się po dwóch stronach jednego rowu i ani Pan nie chce zrobić kroku do przodu w stronę Pana Burmistrza, ani Pan Burmistrz w stronę Pana. I tak będziemy się przepychać.”

**Pan Stefan Klimaszko.** Panie radny. Ja czekam na odpowiedź Pana Burmistrza, gdzie zadeklarował nam w lipcu, że po wycenie podejmie decyzję. Odpowie nam czy sprzedaje nam, czy nam nie sprzedaje. Ja na to czekam i dlatego taka jest moja uwaga.

Głos zabrał Z-ca Burmistrza **Pan Wiesław Tracz**, który stwierdził, że Pan Burmistrz z Panem Prezesem powinni się i pewne szczegóły ze sobą uzgodnić. Apeluję o to, żeby dokładnie słuchać. Wielokrotnie podkreślałem, że do tego rzędu kwoty, którą podawałem nie należy przywiązywać się, ponieważ tak naprawdę zależy to od szczegółowego operatu szacunkowego. Takie operaty zleca się w momencie, kiedy zamierza się przeznaczyć lokal do sprzedaży. Trudno wykonywać operat każdego roku, kiedy nikt nie jest zainteresowany kupnem danego lokalu. Jeżeli te dwa podmioty usiądą ze sobą i ustalą pewną linię postępowania, i Spółdzielnia będzie zainteresowana wykupem pod warunkiem, że operat zmieści się w określonych kwotach, to myślę, że będzie pole do dyskusji. Jeżeli

kwota będzie przekraczać możliwości podmiotu to wtedy będziemy rozmawiać co dalej z tym zrobić i czy zachowywać tą formę działalności, która jest, choć to też nie jest żadne rozwiązanie dla podmiotu na przyszłość.

Głos zabrał radny **Pan Jacek Banecki**. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Panie Prezesie. Cały czas krążymy wokół głównego tematu. Odgrywamy tutaj jednoaktówkę pn. dobro mieszkańców, dobro budżetu, moi wyborcy itp. Panie Prezesie, jest Pan starym działaczem i doświadczonym politykiem. Zdaje Pan sobie sprawę z jakiego powodu Pan podpadł jaśniepaństwu w Urzędzie, że teraz Panu pokazali i, że to teraz będzie strasznie trudno. Tutaj będziemy odgrywali sztukę pt.: dobro mieszkańców, dobro Spółdzielni, 20 miejsc pracy. Czy spodziewa się Pan, że nadepnemy tak kotu na ogon, że odpuści? No właśnie. Też chciałbym, aby część radnych zdało sobie sprawę z tego, że to nie ma żadnych podstaw ekonomicznych, ani realnych, tylko to są konsekwencje pewnych działań – nie będę mówił teraz dokładnie jakich – które wynikały z publikacji, z wycieku dokumentów itd. Efekt jest tego taki, że miasto weszło w konflikt, bo to tak trzeba nazwać. To jest konflikt z podmiotem działającym na terenie miasta od 70 lat i będziemy teraz wszyscy przed sobą udawać, że temat jest inny, że podmioty siądą i ze sobą porozmawiają. A tak naprawdę należy się zastanowić czy Urzędnicy, przestaną być obrażeni na podmiot, bo inaczej ta dyskusja jest jałowa.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** zaproponował zamknięcie tematu, ponieważ decyzja będzie należała do Burmistrza Miasta Pana Michała Piszko, którego obecnie nie ma i nie możemy uzyskać od niego odpowiedzi. Na kolejnej sesji Pan Burmistrz będzie obecny i wówczas będziemy mogli poznać jaka jest sytuacja.

Przewodniczący Rady poprosił o zadawanie pytań w tematach, które nie mogą poczekać do sesji w planowanym terminie tj. w ostatni czwartek miesiąca.

Głos zabrał radny **Pan Damian Ślak**, który skierował swoją uwagę do Pana Stefana Klimaszko. Zaczął Pan swoją wypowiedź od słów: „Państwo nie są z Kłodzka”. Protestuję przeciwko temu. Pan Burmistrz zna się na robocie, Pani Skarbnik dba o budżet i wszystkie samorządy chciałyby mieć takiego skarbnika. A Pan jest z Kłodzka?

Więcej zapytań nie stwierdzono.

#### **6. Wnioski i oświadczenia radnych.**

Wniosków i oświadczeń nie stwierdzono.

#### **7. Sprawy różne.**

Radny **Pan Damian Ślak** poinformował, że Komisja Edukacji i Kultury odbędzie się po sesji w pokoju 128. Jednocześnie zaprosił wszystkich na Pierwszy Kłodzki Festiwal Wolontariatu, który odbędzie się dnia 24.09.2016 r., od godziny 10:00, pod Mostem Św. Jana. Na festiwalu będą mogli zaprezentować się organizacje pozarządowe, organizacje sportowe. Program przewiduje licytację, loterię fantową. Będą zbierane pieniądze na budowę placu zabaw wraz z siłownią dla Domu Dziecka. Będą także rozdawane stypendia burmistrza dla uczniów szczególnie uzdolnionych. Całość zakończy się koncertem Andrzeja Rosiewicza, którego zaprosiłem i którego głównie finansuję.



Głos zabrała radna **Pani Renata Urbaniak**, która poprosiła, żeby przy Szkole Podstawowej nr 3 w dalszym ciągu była pomoc Policji, Straży Miejskiej przy przechodzeniu dzieci do szkoły.

Przewodniczący Rady **Pan Tomasz Żabski** przypomniał, że do 15 września można składać wnioski do budżetu na 2017 rok i podziękował za te, które już wpłynęły. Wszystkie wnioski zostaną przekazane do Burmistrza Miasta.

#### **8. Zakończenie sesji.**

Przewodniczący Rady Pan **Tomasz Żabski** zamknął obrady mówiąc: „Zamykam obrady XXVIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku”.

Zakończenie sesji nastąpiło o godz. 12:15

Protokół sporządziła: *Aneta Będkowska*



**Przewodniczący Rady Miejskiej w Kłodzku**  
**Tomasz Żabski**